

*Sygn. akt IV Ka 541/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 29 listopada 2013 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Marta Legeny-Błaszczyk (spr.)*

*Sędziowie SO Ireneusz Grodek*

*del. SR Agnieszka Zielińska*

*Protokolant* Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Violetty Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 roku

sprawy **M. J. (1)**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 26 czerwca 2013 roku sygn. akt II K 923/12

na podstawie art.437§2 kpk, art.438 pkt 2 i 3 kpk, art.632 pkt 2 kpk

**zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego M. J. (2) od popełnienia przypisanego mu czynu;**

wydatkami poniesionymi w sprawie, w tym za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt *IV Ka 541/13*

## UZASADNIENIE

**M. J. (1)** został oskarżony o to, że w nocy 23 września 2012 roku w K. gm. P. w trakcie kiedy Ł. W. próbował przeskoczyć przez metalową bramę złapał go z tyłu za ubranie i pociągnął na dół w wyniku czego zaostriżony element bramy wbił mu się w lewą pachwinę w następstwie czego doznał on rozległej rany szarpanej pachwiny lewej schodzącej do kanału H. z uszkodzeniem naczyń tętnicznych i żylnych oraz mięśnia czworogłowego lewego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia na okres czasu powyżej dni siedmiu

**tj. o czyn z art. 157 § k.k.**

**Sąd Rejonowy w Radomsku** wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 roku w sprawie II K 923/12 uznał oskarżonego M. J. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu z tym jego uzupełnieniem, iż oskarżony M. J. (1) dopuścił się go w nocy 23 września 2012 roku około godziny 01.00 w K. gm. P. w rejonie posesji nr (...), czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § k.k. i na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat;

na podstawie art. 46 § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego Ł. W. kwoty 800 złotych tytułem nawiazki;

wymierzył oskarżonemu opłatę sądową w kwocie 60 złotych oraz zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa 2079,93 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

### ***Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego M. J. (1).***

Apelacja wywiedziona została z podstawy prawnej art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. i zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia:

– art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i oparcie orzeczenia jedynie na podstawie dowodów obciążających oskarżonego, z pominięciem dowodów odciążających, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska;

- art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., polegającą na uznaniu za w pełni wiarygodny dowód z zeznań składanych przez pokrzywdzonego Ł. W. oraz świadków D. P. i A. S., podczas gdy te zeznania nie posiadają waloru wiarygodności, ponieważ świadkowie w czasie zdarzenia znajdowali się w stanie po spożyciu alkoholu, a być może nawet w stanie nietrzeźwości i nie byli w stanie do prawidłowego postrzegania i zapamiętania przebiegu zdarzenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, poprzez wyrażenie błędnego poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, co w konsekwencji spowodowało jego skazanie, podczas gdy te dowody i okoliczności, a zwłaszcza błędnie ocenione wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków oraz wnioski opinii biegłych, rozważone we wzajemnym powiązaniu, prowadzą do jednoznacznego wniosku, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa.

W konkluzji skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego M. J. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Radomsku.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do nie budzącego wątpliwości ustalenia, że oskarżony M. J. (1) był sprawcą przestępstwa przypisanego w zaskarżonym wyroku. Wyłaniało się w tej zasadniczej kwestii szereg wątpliwości, które zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, a w konsekwencji uniewinnić go od popełnienia czynu stypizowanego w art.157 & 1 k.k.

Podkreślić należy, że z uwagi na przewidziane w treści art. 5§1 k.p.k. domniemanie niewinności, wyrok uniewinniający zapada nie tylko wówczas, gdy udowodniono, że oskarżony jest niewinny, ale także – i przede wszystkim – wtedy, gdy nie udowodniono, że jest on winny zarzucanego czynu. Treść § 2 w/w przepisu formułujący zasadę in dubio pro reo przewiduje, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Z sytuacją taką mamy do czynienia wówczas, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów nie da się ustalić w sposób jednoznaczny stanu faktycznego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 roku w sprawie o sygn. akt V KK 267/08, LEX nr 485030).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na kateryczne przyjęcie, że M. J. (1) dopuścił się popełnienia zarzuczonego mu czynu z art. 157 § 1 k.k.

Przede wszystkim brak jest w sprawie jednoznacznych dowodów wskazujących na to, że oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rozległej rany okolicy pachwiny, próbując ściągnąć go z bramy posesji nr (...) w K. gm. P..

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku stan faktyczny w sprawie został ustalony przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonego Ł. W. oraz świadków – notabene kolegów pokrzywdzonego - D. P. i A. S.. Sąd pierwszej instancji uznając zeznania wymienionych za w istocie niesprzeczne, spójne w zakresie szczegółów zdarzenia, w tym m. in. przebiegu ataku i nadając im walor wiarygodności naruszył prawo procesowe w postaci dokonania oceny zebranych dowodów w sposób rażąco dowolny, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego ( art. 7 k.p.k. )Trzeba bowiem zauważyć, że zeznania te są ze sobą sprzeczne i to tak w warstwie wewnętrznej, jak i w wzajemnych ich relacjach. Z. są przy wnikliwej ich lekturze odmienności w treściach o zasadniczym znaczeniu a nie jedynie - jak uznaje Sąd Rejonowy – pewne drobne nieścisłości nie mające jednak wpływu na pozytywną ocenę depozycji wymienionych powyżej świadków ( karta 259 uzasadnienia ).

Świadek D. P. podczas pierwszego przesłuchania (k. 7) zeznał, iż tuż po zaatakowaniu go przez napastników dostrzegł kątem oka jak oskarżony pobiegł za pokrzywdzonym Ł. W., a następnie kiedy ten próbował przeskoczyć przez metalowe ogrodzenie, oskarżony złapał go za ubranie i pociągnął go ku dołowi, wskutek czego pokrzywdzony nadział się na ostry element bramy. Podczas konfrontacji z oskarżonym ( k. 48) i przesłuchań na rozprawie przez Sądem ( k. 104) zeznawał odmiennie wskazując, że nie widział co oskarżony zrobił Ł. W., ponieważ leżał na ziemi a głowę zasłaniał rękoma, chroniąc ją przed uderzeniami jakie zadawali mu ochroniarze. Ostatni moment jaki zaobserwował to ten gdy oskarżony biegł za Ł. W. .

Takie ustalenie dotyczące ostatniego spostrzeżenia świadka poczynione zostało również w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na karcie 233 akt sprawy, o czym przekonuje kolejne stwierdzenie zawarte w tej samej części pisemnych motywów a mianowicie, że momentu kontaktu M. J. (1) z Ł. W. nie widział już D. P..

Z kolei świadek A. S. na pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym (k. 34) podał, że pokrzywdzony Ł. W. został złapany przez dwóch ochroniarzy a następnie rzucony na ogrodzenie. W toku konfrontacji z oskarżonym (k. 45-46) podał już zbieżnie z relacją pokrzywdzonego, że tylko oskarżony pobiegł za Ł. W., a gdy ten znajdował się na ogrodzeniu oskarżony szarpnął go za bluzę, wskutek czego ten zawiesił się ogrodzeniu. Na rozprawie głównej ( k. 181-185 ) dalej utrzymywał jak w pierwotnej wersji, że przy pokrzywdzonym było dwóch lub nawet trzech ochroniarzy, którzy ściągali go z płotu.

Uwzględniając powyższe doprawdy trudno jest uznać, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, że zeznania wymienionych powyżej świadków są niewątpliwym dowodem winy oskarżonego. Poddane zostały bowiem błędnej, wybiórczej i jednostronnej analizie, co tym bardziej może dziwić w kontekście ustaleń faktycznych poczynionych w pierwszej części uzasadnienia wyroku w odniesieniu do spostrzeżeń poczynionych przez D. P. ( o czym już była mowa wcześniej ).

Nie sposób pominąć faktu, że również zeznania funkcjonariuszy Policji Ł. P. i M. K. wezwanych na miejsce zdarzenia już po jego zaistnieniu potwierdzają, iż całe zajście z udziałem oskarżonego nie miało jednoznacznego przebiegu. Z zeznań Ł. P. wynikało, że pokrzywdzony zgłosił mu, iż uciekając przez ogrodzenie skaleczył sobie nogę o metalowy element ogrodzenia (k. 65, k. 108). Drugi policjant M. K. wprawdzie nie był w stanie zrozumieć wypowiedzi ww. mężczyzn – ponieważ byli pod wpływem alkoholu i mówili chaotycznie - to jednak słyszał jak pokrzywdzony wskazał na zranienie się w nogę ( k. 131). Podobnie świadek K. M. –powiadający pogotowie i policję - potwierdził, że mężczyźni ci tak chaotycznie się wypowiadali, że raz wskazywali, że to pokrzywdzony sam się nadział na bramę a następnie, że został nadziany ( k. 108-109 ). Zresztą sam pokrzywdzony Ł. W. nie pamiętał jaką wersję zdarzenia przedstawił funkcjonariuszom policji (k. 132-133).

Jednoznacznych informacji o udziale oskarżonego w spowodowaniu pokrzywdzonemu obrażeń ciała w postaci rozległej rany okolicy pachwiny nie daje dokumentacja medyczna sporządzona w Szpitalu (...) w R. obejmująca wywiad dotyczący okoliczności, w których pokrzywdzony doznał ww. obrażeń podczas zdarzenia poddanego pod osąd. W zapisie takiego wywiadu zawarta została informacja podana przez pokrzywdzonego, że stwierdzona u niego przy przyjęciu do szpitala rana uda lewego w pachwinie powstała gdy przechodząc przez płot zawiesił się na płocie ( k. 292-293 ). Lekarz (...) przeprowadzający z Ł. W. taki wywiad, na rozprawie apelacyjnej zeznał, że opis spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego został sporządzony zgodnie z informacją przekazaną w tym zakresie przez pacjenta. Jeśli pokrzywdzony wspominałby o udziale osób trzecich w spowodowaniu u niego obrażeń ciała na pewno taka informacja jako ważna zawarta byłaby w takim wywiadzie ( k. 304 odwrot ).

Pod uwagę należy wziąć również okoliczność, iż formalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożone zostało przez pokrzywdzonego dopiero po 4 dniach od zaistnienia zdarzenia w dacie 27 września 2012 roku i od tego momentu istotnie w sposób zbieżny i konsekwentny w toku całego procesu utrzymywał, że w momencie przeskakiwania przeszła bramy biegnący za nim oskarżony M. J. (1) złapał go za ubranie i pociągnął ku dołowi. Wówczas ostry element bramy wbił mu się w lewą pachwinę.

Pojawia się zatem wątpliwość co do wiarygodności tej relacji odnoszącej się do przyczyny powstania urazu, przede wszystkim dlatego że bezpośrednio po jego zaistnieniu osobom, które miały z nim kontakt tj. wzywającemu policję K. M. i interweniującym policjantom M. K. i Ł. P. mówił m. in. o samodzielnym nadzianiu się na płot w trakcie ucieczki przed ścigającym go ochroniarzem, aczkolwiek czynił to chaotycznie i w sposób nie do końca czytelny artykułował swe wypowiedzi. Przewieziony do szpitala w dalszym ciągu pomimo upływu dwóch godzin od zdarzenia ( przyjęcie do szpitala godz. 3.24, zdarzenie około godz. 1.00 ) w trakcie wywiadu lekarskiego podtrzymywał wersję zawieszenia się na płocie nie wskazując udziału osób trzecich.

Końcowo wskazać już tylko należy, iż pokrzywdzony był nietrzeźwy – na co w swoich zeznaniach wskazywał on sam, jego koledzy, funkcjonariusze policji i świadek K. M. - a zatem jest możliwe, a wręcz prawdopodobne, że przechodząc przez bramę niefortunnie się zachwiał i w ten sposób nadział na ostry jej element, zwłaszcza gdy się jeszcze zważy na stan jego emocji wynikający z faktu znajdowania się w fazie ucieczki przed biegnącym za nim oskarżonym, którego parę minut wcześniej jako ochroniarza mającego zastrzeżenia do jego zachowania znieważył i uczynił obiektem swego zamachu butelką, mającego demonstrować niezadowolenie z faktu wyproszenia z dyskoteki za wcześniejsze ekscesy pod wpływem alkoholu.

Reasumując, zauważyć należy, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób stwierdzić stanowczo, że oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Wprawdzie biegli lekarze zaopiniowali ustnie na rozprawie głównej ( k. 154-155), że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać w okolicznościach podawanych przez niego, to jednak uznali za równie możliwy mechanizm powstania urazu wskutek zadziałania sił grawitacyjnych, bez udziału osoby trzeciej, w wyniku niewłaściwego pokonywania przeszkody ( ześlizgnięcia się nogi ) i nadziania się wówczas na ostry element ogrodzenia.

Przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej wymaga jednak wykazania (udowodnienia) mu podjęcia zachowań przestępczych. Oczywiście trafne było ustalenie Sądu pierwszej instancji, że oskarżony znalazł się na miejscu przestępstwa, poprzedzone zresztą mozolną inicjatywą dowodową o szerokim spektrum ( czasochłonną i pracochłonną ), zważywszy iż potwierdzone zostało w postępowaniu odwoławczym przez samego M. J. (3), który wreszcie przyznał iż w towarzystwie (...) udał się za wyproszonymi z dyskoteki mężczyznami aby dać im jakąś nauczkę, postraszyć ich, lecz nie pobić, biegł za pokrzywdzonym i gdy zauważył, że ten się zranił, zrobił sobie krzywdę, wrócił do auta i odjechali. Wcześniejszą - negującą obecność na miejscu zdarzenia - postawę tłumaczył interesem towarzyszących mu kolegów, którzy z racji pobicia D. P. obawiali się o utratę pracy (k. 303 odwrot-304 ).

Sama jednak obecność na miejscu doznania przez ofiarę urazu nie może sama przez się prowadzić do przyjęcia, że przy jego udziale pokrzywdzony doznał rany szarpanej uda lewego w pachwinie.

Udowodnienie popełnienia przestępstwa zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Spełnione przy tym winny być dwa warunki: obiektywna przekonywalność dowodów, czyli taka ich siła, że każdy normalnie oceniający człowiek nabiera przekonania o prawdziwości danego ustalenia, oraz przekonalność subiektywna wywołana u organu oceniającego, która winna być całkowita i bezwzględna. Sąd przystępując do rozpoznania każdej sprawy winien zakładać, że oskarżony musi zostać uniewinniony, jeżeli przedstawione w przewodzie sądowym dowody nie pozwolą sądowi powziąć przekonania, iż wina została udowodniona w sposób wyłączający wszelkie wątpliwości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 grudnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 382/11, LEX nr 1171016).

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzone w niniejszej sprawie dowody nie dają podstaw do uznania, że sprawstwo i wina oskarżonego M. J. (1) zostały udowodnione ponad wszelką wątpliwość, to tym samym zastosowanie reguły określonej w art. 5§2 k.p.k. było zabiegiem koniecznym.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozycyjnej wyroku.

Wydatkami poniesionymi w sprawie, w tym za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa, na podstawie przepisów powołanych w wyroku.